

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z bezpłatnym dodatkiem »GOŚĆ NIEDZIELNY« wychodzi trzy razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś sobota: Teodozysza.
Jutro niedziela: Ruperta.
Pojutrze poniedziałek: Sykstusa.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 5 35 zachód 6 7.
Jutro „ „ 5 33 „ 6 9.
Pojutrze księ. wsch. 7 42 „ 12 39.

Co słysząc w świecie?

Niemcy. Sprzeniewierzenia w drukarni państwowej, (gdzie drukują papierowe pieniądze, marki pocztowe itd.), ma być ogromne. Obliczają, że sprzeniewierzono za kilka set tysięcy marek papierów. Ma się w tych dniach odbyć posiedzenie komisji długów państwowych, które całą sprawę wyjaśni.

W Austrii przygotowują się już posłowie Wolf i Schoenerer na nowe hałasy w parlamencie. Koniecznie się domagają zniesienia rozporządzeń językowych i ustanowienia przez prawo języka niemieckiego, jako jedynego języka państwowego. Tymczasem nowy prezydent ministrów hr. Thun rokuje z stronnictwami słowiańskimi, z katolicko niemieckim stronnictwem i z umiarkowanymi Niemcami, aby przy obradach w parlamencie poszło wszystko gładko. Przeciw hałasnikom podobno będą energicznych środków używali. Po prostu wykluczą ich z obrad. Niemcom nikt w parlamencie nie będzie przeszkadzał, aby wypowiedzieli swoje zdanie, bronili swoich zasad, choćby w najostrzejszy sposób, byle przyzwoicie. Lecz na nieprzyzwoitość, okazującą się w hałasach, wyzwiskach i biatykach teraz już nikt nie zezwoli. Może przyjdzie do tego, że hałasników wyrzucą. Wogóle położenie Niemców jest takie, że powinni być skromni, rozumni i spokojni. Nikt im nie odbiera ich narodowości, lecz Słowianie też nie pozwolą na to, aby Niemcy rej wodzili w państwie. Już nawet gazety berlińskie, jak »National Ztg.« i berliński »Tageblatt«, które są przeziwne Słowianom, radzą Niemcom, aby się spokojnie zachowali i nie za wiele żądali. Inaczej wyjdzie im to na złe. Oby Niemcy tej rady usłuchali.

Grecja. O zamordowaniu księdza katolickiego w Velo w Tessalii, o czem donosiliśmy, dochodzą takie jeszcze szczegóły: Ksiądz Dalezios, grecki poddany, został przez żołnierzy tureckich w swej sypialni bagnietami na śmierć zażgany. Z powodu tego, że król grecki od śmierci z rąk opryszków został wybawiony, chciał, grecki Biskup w Velo odprawić nabożeństwo dziękczynne, na co jednak władze tureckie nie pozwoliły. Następnie ksiądz Dalezios odprawił w kościele katolickim nabożeństwo pod ochroną konsula francuskiego. Na nabożeństwie byli wszyscy zagraniczni konsulowie i komendanci zagranicznych okrętów wojennych. Wielkie tłumy ludu po ukończeniu nabożeństwa wznosiły okrzyki na cześć króla. W środę donoszono, że ksiądz Dalezios został zamordo-

wany przed ołtarzem. Wiadomość ta jest jednak nieprawdziwą, już dla tego, że na nabożeństwie było za wielu ludzi, ażeby mordercy mogli się z bagnietami dostać aż do ołtarza. Mocarstwa europejskie mają obowiązek honorowy, ażeby zażądać od rządu tureckiego zadośćuczynienia. Pierwsze kroki poczyniła już Francja. Skoro francuski minister dla spraw zagranicznych p. Hanotaux dowiedział się o morderstwie, natychmiast wysłał odpowiednie wskazówki i rozkazy do ambasadorów francuskich w Atenach i Konstantynopolu.

Przed pięćdziesięciu laty.

Marzec roku 1848-go pamiętny pozostanie w dziejach Prus, bo wywołana w nim przez Berlińczyków rewolucja, przyniosła Prusom konstytucję. Naturalnie, że nie obyło się przytem i bez rozlewu krwi, a w walce na ulicach Berlina padło według obliczenia 300 do 500 głów, pomiędzy innymi było niemało kobiet, a nawet i dzieci. Wojsko, jak to przyznają nawet wrogo, względem wypadków tych usposobiłi kronikarze, wdzierali się do mieszkań prywatnych, porywało i prześladowało niewinnych i dopuszczało się najrozmaitszych nadużyć. Podstawy tronu uległy silnemu wstrząśnieniu. Kilka dni przed tem, gdy od strzałów wojska poległy pierwsze ofiary, zaniesiono je na dziedziniec zamkowy, wywołano na balkon ówczesnego króla Fryderyka Wilhelma IV, i kazano mu głowę odkryć przed zwłokami ofiar i wzburzonym tłumem...

»Vossische Ztg.«, a za nią inne dzienniki niemieckie wspominające o wypadkach z dnia 18 marca 1848 r., podały romantyczną wieść o pewnym Polaku wybitniejszego stanowiska, który dnia tego bohatersko walczył na jednej z barykad i tamże poległ z okrzykiem, ażeby Niemcy pamiętali o oswobodzeniu Polski. Znaną jest nadto gadka, już w owym roku powtarzana naprzód w założonej naówczas »Gazecie Krzyżowej«, jakoby powstanie i bój krwawy uliczny spowodowali: Polacy, Francuzi i żydzi. Żyjący świadek dni owych i wypadków, Polak pan Henryk Szuman przeczy temu, podając co następuje:

Od r. 1847, ukończywszy tam w latach poprzednich studia akademickie, przebywałem w Berlinie jako początkujący urzędnik sądowy, mając sobie powierzona obronę kilku oskarżonych z spisku Mierosławskiego, pomiędzy innemi Józefa Garczyńskiego, później dowódcy obozu Wrzesińskiego. Z dawniejszych i tych nowych stosunków, pozostawałem w styczności z mieszkającymi w Berlinie Polakami, tak młodzieżą jak i rodzinami w Berlinie przebywającymi.

Od początku ruchu, jaki się w następstwie rewolucji paryskiej w całych Niemczech i w Berlinie objawił, pilną na niego zwracaliśmy uwagę i wspólne odbywaliśmy narady, jak się w danym razie względem niego zachować. A cały udział jaki w

nim braliśmy, był zupełnie biernym i ograniczał się na tem, że w zebraniach publicznych, jakie się często odbywały, mianowicie w tak zwanych Zeltach, ten i ów z pomiędzy nas, przez ciekawość i jako widz i słuchacz, nigdy zaś jako mówca brał udział. Już ze względu bowiem na uwięzionych ziomeków naszych, już też na cel ostateczny ruchu budzącego się, którym było zjednoczenie Niemiec, powzięliśmy uchwałę, ażeby do żadnej demonstracji czynnie się nie mieszać i uchwały tej skrupulatnie przestrzegaliśmy. Mogę zatem twierdzić stanowczo, że ani w organizacji rzeczzonego ruchu, ani w wywiązanej z niego walce ulicznej, żaden Polak wybitniejszego stanowiska nie brał udziału. Mogło się to chyba stać przypadkowo i wyjątkowo przez któregoś z robotników zatrudnionych w fabryce Borsiga, którzy podobno czynny wzięli udział w walce barykadowej, pomiędzy którymi przecież Polaków bardzo szczupła tylko znajdowała się liczba.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dyecezya. Święcenia kapłańskie odbędą się w niedzielę dnia 27 marca w kaplicy seminarium duchownego o godzinie 7 rano. — Młodzieńscy księża, którzy d. 27 marca r. wyświęceni będą na kapłanów, odprawią swoje prymicie: Ks. Maryan Galiński, w kościele parafialnym w Chełmnie dnia 31 marca. Ks. Felix Gollnick, w kaplicy seminarium duchownego w Pelplinie dnia 28 marca. Ks. Jan Jezierski, w kościele parafialnym w Niedamowie dnia 30 marca b. r. Ks. Hubert Kralewski, w kościele parafialnym w Człuchowie dnia 30 marca b. r. Ks. Adam Lorenz, w kośc. paraf. w Szywnaldzie dnia 29 marca b. r. Ks. Teodor Maćkowski, w kośc. paraf. w Wudzynie dnia 26 marca b. r. Ks. Emil Metzner, w kaplicy klasztornej w Pelplinie dnia 20 marca b. r. Ks. Józef Potrykus, w kośc. paraf. w Pucku, dnia 29 marca b. r. Ks. Alfons Schulz, w kośc. filialnym w Tymawie dnia 29 marca b. r. Ks. Aleksander Suwiński, w kośc. paraf. w Radomnie dnia 30 marca b. r. Ks. Franciszek Wachowski w kośc. paraf. w Nowej Cerkwi dnia 28 marca b. r. Ks. Jan Wojtaszewski, w kośc. paraf. w Grucie dnia 29 marca b. r. Ks. Jan Ziemkowski, w kośc. paraf. w Sztumie dnia 28 marca b. r. — Bractwo kalwaryjne w Oliwie postanowiło przy drodze Ludofinńskiej, gdzie odprawia się ostatnia stacya na powrocie z Kalwaryi wejherowskiej, wystawić kaplicę pod tytułem Najśw. Maryi Panny.

Rzym. Ojciec św. w dniu 14 bm. odprawił Mszę św. w sali tronowej, na której było obecnych około 80 osób z zagranicy, a które po mszy św. przyjął na posłuchaniu. — Papież cieszy się wyśmienitem zdrowiem; dnia 24 bm. odbędzie się konsystorz papieski, na którym Papież zamianuje biskupów włoskich i zagranicznych na osierocone stolice biskupie, a nadto kardynałowie mianowani w przeszłym roku ks. arcybiskup Coullie Francuz i ks. Martin de Herrera, hiszpan, którzy

już do Rzymu przybyli, otrzymają kapelusze kardynalskie.

Najwyższy czas

zapisywać „Gazetę Olsztyńską” na nowy kwartał na swej pocztę lub u listowych wiejskich. Kto jeszcze Gazety nie zapisał, niech się stara, aby do przyszłego wtorku, gdy Gazetę odbierze, miał pieniądze gotowe na świeży kwartał.

W przyszłym kwartale zwłaszcza nie powinien nikt być bez Gazety, bo tak wybory u nas, jak i ważne wydarzenia w świecie, wymagają zapisania Gazety.

„Gazeta Olsztyńska” pracuje rzetelnie i uczciwie nad tem, aby lud katolicki polski na Warmii zachował swą Wiarę i narodowość. Dla tego zwłaszcza na Warmii powinna Gazeta mieć jak największe koło Czytelników. Niech Czytelnicy i Przyjaciele pisma naszego wyteżą w tym kierunku wszystkie swe siły. Wymaga tego dobra sprawa, za którą walczy Gazeta.

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkiem „Gość niedzielny” wychodzi trzy razy na tydzień, co wtorek, czwartek i sobotę i kosztuje kwartalnie na wszystkich pocztach tylko 1 markę.

Zapisujcie, czytajcie, rozszerzajcie „Gazetę Olsztyńską.”

Rodzice polscy! uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

* **Olsztyn.** Pomnik cesarza Wilhelma I. stanie w naszym mieście przed landraturą, obok domu fabrykanta p. Beyera. Pomnik ten ma kosztować 15 tysięcy marek, na co sejmik powiatowy już dawniej 8 tysięcy marek uchwalił. Reszta ma się zebrać ze składek od mieszkańców powiatu. Zebrani w tym celu na naradę

MĘCZENNICZY CHIŃSCY.

5) Przez księdza A. W.

(Ciąg dalszy.)

— Zdepcie liczbę Dziesięć nogami, rzeźcie drugi, albo udawaj, jakbyś to uczynił, to przez to nie znieważysz Boga.

— Któżby to słyszał, aby rozumny człowiek porzucał wygodne mieszkanie, a obierał za dom jaskinię, aby porzucał gośdą strawą parobka, poddawał kark pod miecz, mogąc się jedynym jednym krokiem ratować?

— Pomnij starcze, że dyby są ciężkie, że kajdany tłoczą, że różgi i batogi ranią, że stryczek haniebny, miecz ostry, a życie słodkie i przyjemne.

Tak prawili mu poganie.

Daleko więcej wpływu, aniżeli ci, robili na starcu bojaźliwi chrześcijanie, fałszywym zlitowaniem ujęci.

— Czyż apostołowie Zbawiciela nie opuścili, nie z złości, ale z ludzkiej bojaźni, czyż Piotr nie zaparł się Pana po trzy razy? A jednak dobry pasterz przyjął ich znowu gdy do jego trzody przybyli, a jednak spojrzął Pan na księcia Apostołów widząc go płaczącego. Czyż chcesz być od nich lepszym? Któżby chciał badać miłosierdzie Boskie? Czyż nie mamy tajemnicy, co grzechy głodzi? Czy nie mamy lekarstwa na trąd i wrzody i na jad. wite ukąszenie węży?

panowie złożyli zaraz pomiędzy sobą 540 m. Są nadzieje, że całą sumę zbierze się do 1 października tego roku, a w przyszłym roku miałby pomnik być ustawiony.

— Więzień Gledę, który jeszcze z trzema skazańcami zatrudniony był robotami stolarskimi przy tutejszym nowym więzieniu, uciekł niepostrzeżenie w ciągu dnia. Dopiero wieczorem zauważono jego nieobecność.

— Na intencją tutejszego polsko-katolickiego Towarzystwu »Zgoda« odprawi się msza św. jutro, w niedzielę, rano o trzy kwadranse na 6. Wieczorem o wpół do 6 odbędzie się w zwykłym lokalu nadzwyczajne walne zebranie, na którym nastąpi wybór Zarządu. O liczny udział tak w rannym nabożeństwie, jak i w zebraniu, uprasza Zarząd.

— W poniedziałek rano dwa konie właściciela młyna p. Sperla spłoszyły się i pędziły z półwoziem przez ulicę Kolejową i Gutsztacką. Przytrzymano je na rogu ulicy Górnej.

— Pomiar trygonometryczne w celach wojskowych odbędą się w tutejszym powiecie od 1 maja. Landratura wzywa posiadzcicieli, aby przytem była oficerom o ile możliwości pomocną i pozwoliła im wniknąć na swe pola bez poprzedniego zawiadomienia.

— Zbiera się petycja z prośbą, aby zniesiono rozporządzenie policyjne, wedle którego nie wolno stadnikom niżej roku paść się samopas na polu. Dobrzeby było, aby zniesiono to rozporządzenie, którego mianowicie małym gospodarzom daje się we znaki.

— W przyszły wtorek przypada w mieście naszym, targ, a w środę jarmark.

— Robotnikom polskim z za granicy wolno i w tym roku przebywać u nas, ale tylko do 15 listopada, jeżeli ich chlebowodawcy zastosują się zresztą do przepisów w sprawie tej obowiązujących. Szczególną wagę kładą władze na to, aby robotnikom w przeciągu ośmiu dni szczepiono ospę.

— Niemieckie izby rolnicze uchwalają rezolucje odnoszące się do braku robotników w ziemiach polskich pod Prusakiem. Rolnicza poznańska uchwaliła rezolucję, ażeby w celu zaradzenia brakowi robo-

Wtedy to staczały bójkę natura z religią, zaślepienie z przekonaniem, bójkę okropną w starcu, a żadne nie zwyciężyło. Sam na sam zostawszy, tak swe żale z głębi serca rozwodzi.

— Jest ze mną, jak z drzewem, w które piorun uderzył, rozdarłszy korę jego. Wichry zdruzgotały konary, zmiotły zielen, kwiecie mróz zwarzył, a robak toczy i rdzeń i pień jego. Niegdyś byłem i ja w mej całej wspaniałości. W pełnym majestacie sterczała moja korona, szeroko i daleko, jak dach królewskiego pałacu rozchodziły się moje konary z cudną zielenią i kwiatem na gałązkach, a silnym był odzimek a głęboko w ziemię sięgały korzenie! Nao-kół mnie stały nadobne drzewka, co wypuściły z moich korzeni z cudownym kwieciem, z cudownym owocem. Któż mi te czasy wróci! Kto uchroni pień stary od upadku, gdy piorun weń uderzy, gdy wichry zawyją w jego konarach, gdy słoń o-gromny o niego się oprze? Ach, gdybym to był takim, jak niegdyś.

W tej chwili wszedł kapłan, co otrzymał pozwolenie odwiedzać wszystkich więźniów.

— Cóż to, dla Boga! — rozpoczął — ojca mego czoło ponure, otacza je chmura, oko jego podobne do gwiazdy mgłą okrytej, twarz blada, jak pierze łabędzie, a nogi jego drżą, jak łani na widok tygrysa.

— Starcze, podnieś zgrzybiałą głowę do nieba, gdzie jest ojciec nas wszystkich,

tnika wiejskiego zatrudniano na wsi w większej aniżeli dotąd liczbie więźniów i korygendów, aby urządzono naukę w szkołach odpowiednio do potrzeb rolnictwa, a więc, żeby urządzano dłuższe wakacje na żniwa, poddano surowemu nadzorowi agentów i stręczarzy, nałożono surowsze kary na złamanie kontraktu, »dopuszczono do Prus jak najwięcej robotników zagranicznych, popierano energicznie wewnętrzną kolonizacyą«, wprowadzono na wieś zakonnice dla dozoru chorych i dzieci.

* **Rastembork.** Pewien chałupnik w Rosengarcie miał bardzo ułomną i okaleczoną siostrę, której się wstydził. Trzymał ją dla tego w chlewie na słomie, gdzie w brudzie leżeć musiała, bez należytego pożywienia. Nieszczęśliwa prosiła nieraz ludzi na podwórzu będących, aby jej przynieśli grzebień do rozczesania włosów lub trochę pożywienia. Ludzie byli dość miłośnierni i pod ukradkiem podawali jej co mogli. Jeden z robotników doniósł wreszcie o tem landratowi w Węgoborku, na którego zarządzone śledztwo wszystko się wydało. Nieszczęśliwą kalekę odstawiono do lazaretu w Węgoborku.

* **Wielbark.** W niedzielę udał się pewien gospodarz z wybudowania w Lesinach z żoną do kościoła, zostawiwszy w izbie czworo dzieci, chłopca 14 letniego i trzy młodsze dziewczynki. Chłopiec wziął stojącą w izbie fuzyę, próbował czy jest nabita, a w końcu wycelował do dziewięcioletniej dziewczynki, mówiąc w żartach, że ją zastrzeli. Za trzeciem pociągnięciem padł strzał, a dziewczynka ugodzona kulą w głowę, padła na miejscu nieżywa.

* **Biskupiec.** Kupiec F. Bastian ztąd skazany został przez tutejszy sąd ławniczy dnia 22 sierpnia roku zeszłego za oszustwo w dwóch przypadkach na trzy tygodnie więzienia i 100 marek kary. Przeciw temu wyrokowi tak oskarżony, jak i następcą prokuratorowi założyli apelacyą. Dnia 2 tego miesiąca został też pierwszy wyrok zniesiony, a Bastiana skazano na 6 tygodni więzienia i 300 m. kary.

* **Królewiec.** Pan Fink, który napisał książkę »Der Kampf um die Ostmark« (Walka o kresy wschodnie), zaliczył i tutejszego ks. prob. Szadowskiego do

co i na cię miłościwie spogląda, przenieśmy się do Ojca, gdzie Zbawiciel nasz krwawy pot wylewa, z śmiercią walczy, a poci się i walczy za nas. Idźmy do Getsemane i módlmy się: nie jak ja, ale jak ty chcesz o Boże! Niech się Twoja święta wola stanie. Może tam spotkamy anioła, co nas pokrzepi. Idźmy za krzyżem ulicami po Jerozolimie, a może spotkamy Szymona. Wstąpmy na Gólgotę pokrzepić nasze zamiary, przedsięwzięcia, wzmoć nasze męstwo i odwagę, rozżarzyć naszą miłość przy sercu Ukrzyżowanego.

Gdy tak mówił kapłan, spadały, jak rosa z lilii, łzy po jagodach starca.

Teraz wszedł Michał do zgrzybiałego starca, któremu kapłan swą niesłychaną dobrocią i uprzejmością u Mandaryna tę łaskę wyjednał, a dowiedziawszy się, o co chodzi, tak przemówił:

— Ojcie drogi! Zważcie na waszą starość! dni wasze są już krótkie i policzone. Dwa rodzaje śmierci przed wami: naturalna, której skutki niewiadome, druga, którą wam prześladowcy gotują, a zaplata tejże, szczęśliwa wieczność. Czemuż się jeszcze ociągacie z wyborem, gdzie tak namacalna korzyść. Gdyby mi było wolno pod pewnymi warunkami żałować życia, to mnieby się raczej godziło, mnie młodemu i silnemu, ale patrz, Ojcie, ja je chętnie dam Bogu na ofiarę; dzieci wasze wszystkie dorosłe, zaopatrzone.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

»wielkopolskich agitatorów«. Widać, że pewno ks. prob. Szadowski żądał odwołania tego, bo pan Fink odwołuje swe twierdzenia i powiada, że ks. prob. Sz. nie tylko zdala się trzymać od »agitacji wielkopolskiej«, ale jest nawet jej nieprzyjacielem. Z całej tej sprawy wynika, że nikt chyba z tych panów nie wie, co to jest »wielkopolska agitacja«, po czem ją poznać można, gdzie głównie ma ona swoją siedzibę, czy w powietrzu, czy w wodzie, lub innych żywiołach. W każdym razie p. Fink przysłużył by się bardzo »Vaterlandowi«, gdyby tego »bakcyła« wielkopolskiej agitacji bliżej określił, a rozmaici ludzie lub karyerowicze możeby sobie potem dali zaszczerpieć jakieś limfy, aby ich o agitacją wielkopolską raz na zawsze nie można było posądzać.

* **Lubawa.** W Bałowkach, powstał ogień w niewytłomaczony sposób w stodole posiedziela pana Beyera. Spaliła się stajnia i dom mieszkalny. W płomieniach spaliło się kilka owiec i spalił się cały martwy inwentarz.

* **Lubawa.** (Srebrne wesele). W święty Józef obchodził tu srebrne wesele dr. Jan Łabujewski, profesor gimnazjalny z żoną Łabujewską Aleksandrą z domu Niklas. Wzniosła ta uroczystość rozpoczęła się rano o godzinie 9 w kościele farnym. Na intencją uroczystej pary odbyła się wotywa, w czasie której rodzice z dziećmi przystąpili do stołu Pańskiego, a ksiądz prob. dr. Okoniewski po pięknej przemowie pobłogosławił parę na dalszą pielgrzymkę życia. Gimnazyaści uczestniczyli w nabożeństwie. Poczem kolegium nauczycielskie i liczni przyjaciele składali życzenia i dary w domu państwa młodych, podejmowani z prawdziwą gościnnością. W jednym kwartale obchodził szanowny jubilat już drugi jubileusz, bo w Nowy Rok był jego dwudziestopięcioletni jubileusz urzędowania, uczczony wieczorem wspólną kolacją na sali hotelu Goldstandta, w której wzięło udział osób przeszło pięćdziesiąt.

* **W okręgu** kwidzińsko-sztumskim kandydować będzie do sejmu pruskiego aż dwóch Niemców: właściciel dóbr Witt i sędzia Gördeler; pierwszego stawiają konserwatyści, drugiego wolnomyślni.

* **Starogard.** Pan sędzia Józef Bułiński, przy sądzie okręgowym w Pr. Starogardzie otrzymał reskryptem z 27 lutego tytuł radcy.

* **Z Kartuzkiego.** Szanowną Redakcyę proszę o zamieszczenie tych kilku słów ku przestrodze tym, którzy to nieraz dla błahych przyczyn po sądach się włóczyć lubią. Oto właściciel L. z B. pustków oddał właścicielowi B. w S. kilka owiec na letnią paszę. Na jesień był czas odebrania owiec z powrotem, ale na nie szczęście L. nie mógł rozpoznać swego barana, którego przedtem małem jagnięciem

przyprawił. Uwidziało mu się, że to inny baran jest jego własnością, no i o baranie głowy przyszło do procesu przed sądem w Kartuzach. Na świadków sprowadzono oba barany, a chociaż te zeznać nie mogły, do kogo należą, to przecież sąd przyznał słuszność p. B., a p. L. odpalił, któremu też urosło kosztów na jakie 150 marek. Ile to baranów możnaby za te pieniądze kupić, a jeszczeby i na abonament »Gazety« na spory przeciąg czasu starczyło, podczas gdy teraz pieniążki powędrowały do kasy sądowej. Tak to bywa kiedy się nie słucha napomnień z ambony swego duszpasterza i żałuje się groszy na zapisanie polsko-katolickiej gazetki, która przed procesowaniem się ostrzega.

* **Kwidzyn.** Napróżno się ludził nadzieją szewc Bader, który myślał zostać następcą kata Reindla. Na zapytanie odpowiedział Reindel, iż czuje się jeszcze dość silnym do sprawowania krwawego urzędu, a następcą będzie syn jego, który też egzamin na mistrza w ścinaniu głów ludzkich przed kilku laty złożył.

* **Nowemiasto.** Robotnik Leon Rudowski z Radomna, pow. lubawski, otrzymał od prezesa rejencji 30 marek nagrody za wyratowanie niewiasty z wody.

* **Gdańsk.** W tutejszym lazarecie 10 kobiet zrobiło rewolucyę. Zaczęły krzyczeć w niebogłosy, a gdy ich wezwano do spokoju, natenczas pobudowały barykady z sprzętów w sali się znajdujących. Przybyła policya barykady rozwaliła, a wszystkie kobiety wzięła do więzienia.

* **Osie.** Szanowna Redakcyo! Będąc raz w pewnej restauracyi, zachęcałem pewnego człowieka do zapisania sobie Gazety. On mi na to: »Na gazetę pieniędzy nie mam. Co mi zresztą przyjdzie z gazety? Choć nie czytałem gazety, a takim mądry jak i ty.« Tak mi on to odpowiedział. Poczekalem chwilę, a ten wychyla kieliszek po kieliszku, aż miał dosyć. Zapłacił tedy 60 fenygów za gorzałę, powłókł się do domu, mrużąc sobie pod nosem, że on mądry, choć gazety nie czyta, i w domu wytłukł żonę, że aż żal zrobiło się sąsiadom. I taki to on mądry. Na gorzałkę wydaje od razu 6 trojaków, a na gazetę nie ma tej jednej marki na 3 miesiace.

* **Prabuty.** Do pewnej oberży przyszedł na nocleg jakiś włóczęga z familią. Gdy wszyscy pokładli się już spać, wpadł naraz do izby strzał i ugodził włóczęgę w prawą skroń. Przywołana policya arestowała z nim przybyłego »gimnastyka«, jak sam się nazwał; przy śledztwie atoli poznano w nim niejakiegoś robotnika Haaka, którego prokuratora w Elblągu już od dość dawna listami gończemi ściga.

* **Gniezno.** W poniedziałek znaleziono w kanale od cukrowni ciało wd. Kapelli, która zginęła gdzieś już w styczniu. W ustach miała płyty a na szyi

postronek. Została tedy uduszona i utopiona. Była ona teściową fornala Kamińskiego z Dalek, który się przyznał, iż teściową swą zamordował.

* **Berlin.** Za 224 miliony mk. sprowadziły Niemcy w zeszłym roku drzewa z Ameryki. Dowóz drzewa amerykańskiego do Niemiec wzrasta z każdym rokiem. W roku 1886 dowieziono drzewa za 9 milionów, w roku 1897 zaś suma ta wzrosła do 16 milionów.

* **Praga.** Nierozsądny zakład uczynił poseł sejmu czeskiego Fr. Bocek z jakimś 20 letnim młodzieńcem. Założył się on mianowicie o to, że tamten nie będzie w stanie wypić 48 szklanek piwa, pijąc szklankę co godzinę i nie śpiąc przy tem. Młodzieniec przyjął zakład. Minęło 48 godzin nieprzespanych, 48 szklanek piwa zniknęło w gardle junaka. Skutki jednak okazały się przerażające. Młodemu człowiekowi popuchły ręce i nogi, twarz mu posiniała i nagle poczał okazywać znaki pomieszczenia zmysłów. Nieszczęśliwego muszą trzymać pod ścisłym dozorem, zamierza bowiem targnąć się na własne życie. Przeciwno nierozsądnemu posłowi wdrożono proces na podstawie § 341 i 335 prawa karnego.

* **Kraków.** W dniu niedzielnym podczas kazania w kościele św. Floryana, gdy kapłan wzywał lud, aby nie dał się bałamucić socyalistom z tłumu słuchającego kazania, odczywał się głos: »Nie wolno tak mówić! Nie wolno tak mówić!« Kapłan wezwał owego człowieka, aby się zachował spokojnie lub opuścił świątynię. Gdy człowiek ów nie chciał zastować się do wezwania księdza, oburzeni parafianie wyprowadzili go z kościoła. Odstawiono go na inspekcją policji, gdzie świadkowie wobec komisarza policji n. Dziwińskiego złożyli protokół z całego zajścia. Po zbadań pokazało się, że nazywa się on Michał Orłowicz, liczy lat 35, jest czeladnikiem krawieckim, mieszka przy ulicy św. Gertrudy i pochodzi z Poręby Spytkowskiej. Dalsze kroki karne będą przeciw niemu zarządzone.

Londyn. W ciągu roku zeszłego zamiatacze uliczni w Londynie znaleźli w błocie i kurzu przedmioty następujące: 127,382 fr. w monetach złotych i srebrnych, 3550 fr. w czekach, 48425 r. w banknotach, 125000 f. w akcyach kolejowych amerykańskich, 68 zegarków damskich, 6 męzkich, 212 pierścionków, 134 broszki, 618 bransolet, 6 par szcęk sztucznych, 18000 fotografii, 98 lornetek itp.

Od Redakcyi.

Panu A. G. z O. Zastósujemy się do życzenia i dziękujemy za życzliwość. Prosimy i nadal zachować nam życzliwość w tym kierunku.

Cygaro Krakowskie,

wyrabiane tylko z najlepszej tabaki, bardzo smaczne, przez urząd patentowy w Berlinie marką ochronną obdarzone, 10 cm. długie, polecam

500 za tylko 8 m. — 1000 za 16 m. franko przez zaliczkę. Niepodobające się cygara biorę napowrót, więc niema żadnego ryzyka.

Ażeby szanownych rodaków o dobroci moich fabrykatów przekonać i dla tego do moich licznych odbiorców sobie jeszcze więcej przyjaciół zjednać, dołączam przy przesyłaniu zamówienia 50 różnych dobrych cygar i papierosów jeszcze całkiem bezpłatnie.

P. Pokora,

FABRYKA CYGAR I PAPIEROSÓW
Wojherowe (Neustadt Westpreussen) 69.

Na nawozy wiosenne

polecam po jak **najtańszych** cenach dziennych:

Wapno (kalk) w kawałach, mąkę Tomasza, Kainit, saletre chilijską, mąkę z kości i superfosfaty

i proszę o łaskawe weczesne zamówienia.

Otto Gauer Następcą.
Wartembork.

Wielka wyprzedaż

masz konkursowej A. Kulika, ulica Warszawska nr. 9, odbywa się codziennie. Wyprzedaje się po znacznie niższych cenach: wełna, bawena, reszty towarów krótkich itd. itd.

Skład jest znowu jak dawniej otwarty.

Bracia Simonson

polecają:

Na obecną porę polecam następujące specjalności:

Weizmanna torfiarki i prasy ręczne i do maneży.	
Mayfarta z kutego żelaza brony do łąk z stalowymi zębami od	48 M.
»Thorunia« Drewicza drylówki od	350 M.
Drewicza toruńskie maszyny do siewu od	200 M.
Dwuskibowce, patent Ventzkiego od	62 M.
Sacka pługi na półwoziu od	58 M.
Trzyskibowe pługi od	65 M.
Czteroskibowe pługi od	85 M.
Ekstrapatory (pazury) od	65 M.

franko do najbliższej stacji kolejowej.

Korzystne spłaty. Przy zakupie za gotówkę daję jeszcze 10 procent rabatu.

Równocześnie polecam wszelkie inne

maszyny rolnicze

w znanej dobroci i przy dogodnych warunkach spłaty.

F. Kiedziński,

Olsztyn, (naprzeciw gimnazjum).

Farbiernia

J. FRENSCHKOWSKI,

w Olsztynie.

Kto jeszcze u mnie nie kupował bawełny, przędzy maszynowej i wełny, proszę, niech spróbuje raz u mnie kupić. Jestem przekonany, że kto raz u mnie kupi, pozostanie zawsze moim odbiorcą, ponieważ kupi u mnie **dobrze, rzetelnie, a przytem tanio.** Sobie tkana pstrocinę, deki do łóżów i inne caji mam na składzie.

J. Frenschkowski,

farbiernia w Olsztynie.

Telefon Nr. 521. **M. Janicki** Jopen-gasse Nr. 22.

Gdańsk

hurtowny handel win.

Dom importowy win węgierskich, francuskich, hiszpańskich, reńskich, koniaku, rumu i araku.

Wysyłki uskutecznia się w beczkach i butelkach. Cenniki na żądanie bezpłatnie i franko.

Posiadłość

36 mórg roli, inwentarz żywy i martwy, wszystko w dobrym stanie, z zasiewem zimowym i latowym, chcę zaraz lub później z wolnej ręki sprzedać.

Józef Boltz,

w Lęgałnach na wybudowaniu Lęgałnen Abbau p. Wartenburg Ostpr.)

Polowanie

na polach w Wielkim Lesznie ma być wydzierżawione na lat 6 w piątek, 1-go kwietnia przed południem o 10-tej na sołectwie w Wielkim Lesznie.

Zarząd gminy.

Koniczynę czerwoną, Koniczynę białą, Seradellę, Łubinę,

kupuje po najwyższych cenach **Brat, Olsztyn.**

Wełnę do tkania od 40 fenygów.

Bawełnę niebieloną pojedynczą 60 fen.

Bawełnę niebieloną kręconą 80 fen.

HURTOWNIE.

CZĄSTKOWO.

Juliusz Bluhm

➡ towary łokciowe i modne ➡
Rynek 12. Stałe ceny! Rynek 12.

Codziennie przychodzą nowości w materyach

na wiosnę i lato

dla mężczyzn i kobiet. Oddział konfekcyi dla kobiet i dziewcząt zawiera:

Zakłady, kołnierze, okrycia, kostiumy, płaszcze, płaszcze dziewczęce i jaki.

Są one we wszystkich teraz ulubionych materyach i fasonach w zapasie i odznaczają się obok znakomitego kroju i eleganckiego wykończenia, nadzwyczaj tanimi cenami.

Dalej zwracam uwagę na mój wielki wybór

KONFEKCYI DLA DZIECI, CHŁOPCÓW I DZIEWCZĄT.

Najlepszą bawełnę nie bieloną sprzedaję kręconą po 80 fen., nie kręconą po 60 fen.

Wykonywanie garderoby męskiej pod gwarancją za dobre leżenie i rzetelną robotę.

Nowości na nadeżdżającą porę wiosenną i letnią nadeszły i polecam mój bogato zaopatrzony skład w Zakładach damskich, płaszcach, kołnierzach.

Materyach na suknie, wełnianych, bawełnianych, jedwabnych i półjedwabnych.

Wspach na pościelę, piórach, puchu.

Suknach, bukskinie, cajtach bawełnianych,

Towarach białych, stołowiźnie, parasolach od deszczu i słońca.

Maszynach do szycia najlepszej fabrykacyi po nadzwyczajnie tanich cenach.

Hermann Cohn,

Górne Przedmieście 9.

➡ Na żądanie dostarcza się gotowych pościeli. ➡

Handel nasion

H. Schickory spadkobierców prowadzi się dalej w niezmieniony sposób. Jest on zaopatrzony we wszelkie zdolne do kielkowania

trawy, warzywa i kwiaty.

H. Magendanz.

Chałupę

o trzech izbach z komorami, w dobrym stanie, z balów, ma na sprzedarz do rozebrania od 1 kwietnia

Thiel, karczmarz w Dużym Klebarka.

Ucznia

w naukę malarstwa przyjmie zaraz lub od Wielkiejnocy

A. Quednau, Olsztyn, ulica Tylna Kościelna nr. 5.

DO SIEWU

— polecam jak najtaniej —

Tymotkę,

Koniczynę czerwoną,

Koniczynę białą,

Seradellę,

Wykę,

Łubinę,

Groch szary i biały,

Owies,

Jarkę.

A. Lewin.

UCZNIA,

syna porządných rodziców, przyjmie natychmiast **A. Brossch,**

mistrz kowalski,

Olsztyn, ulica Warszawska 44.

Polskie

listy chrześne i powinszowania

na na składzie wielkim wyborze i poleca

drukarnia „Gazety Olszt.”